

ZNAKI WSKAZUJĄCE DROGĘ

Część I: Przegląd

Zakres studium: J 2,1-11; J 5,1-9; J 5,10-16.

Rozpoczynając w kolejnym kwartale studium zatytułowane *Tematy Ewangelii Jana* pamiętajmy o kilku biograficznych faktach wyróżniających Jana spośród autorów ewangelii. Jan był najmłodszym z nich, żył najdłużej i napisał swoją ewangelię znacznie później niż inni. Jan przedstawia siebie skromnie i niebezpośrednio jako „owego ucznia” (J 21,23). Jan wyróżniał się wśród uczniów Jezusa jako „uczeń, którego miłował Jezus” (J 21,20). To wyrażenie można przetłumaczyć jako „uczeń, którego Jezus umiłował”, co jest jeszcze mocniejsze niż czas przeszły „miłował”.

Mając na uwadze powyższe tło, powinniśmy także rozważyć znaczenie imienia Jana. Imię to w języku hebrajskim znaczy „Jahwe jest łaskawy”, ale może oznaczać także „Jahwe jest miłujący”. Jan, apostoł miłości, napisał bardzo dużo o miłości Bożej zarówno w swojej ewangelii jak i listach, nazywając samego siebie „uczniem, którego Jezus miłował” (J 13,23). Czy ten werset i podobne w *Ewangelii Jana* sugerują, że Jezus był stronniczy wobec Jana i miłował go bardziej niż innych uczniów? Nic podobnego! Miłość Boża jest obfita i dostępna dla każdego. Jezus nie miłował Jana bardziej niż innych, ale to serce Jana było bardziej otwarte na przyjęcie Jezusa i Jego miłości.

Jan pragnął, by także inni otworzyli serce dla Chrystusa i uwierzyli w Niego jako prawdziwego Mesjasza i Syna Bożego. Zatem zaraz po wstępie Jan zaczyna ewangelię od pierwszego cudu, w którym Jezus zmienił wodę w wino w Kanie Galilejskiej. Czy widziałeś kiedyś autentyczny cud (oczywiście poza rzekomymi cudami relacjonowanymi przez niektóre chrześcijańskie telewizje)? Dlaczego tak ważne było to, że Jezus dokonywał cudów? Czy dzisiaj także jest gotowy dokonywać tak spektakularnych cudów za pośrednictwem swoich wyznawców pełniących służbę ewangelii? W tym tygodniu będziemy się starali odpowiedzieć na te dwa ostatnie pytania.

Część II: Komentarz

Jan wykazał, że Chrystus dokonując znaków i cudów posiadał dostęp do mocy Bożej. Te cuda miały wskazywać jedyną Drogę, która prowadzi do życia wiecznego. Jan opisał jedynie kilkanaście wybranych cudów Jezusa, by przekonać czytelników do przyjęcia prawdziwej pewności zbawienia i życia zgodnie z tą pewnością. Możemy jedynie domyślać się, ile cudów dokonywanych przez Jezusa Jan widział na własne oczy, ale nie opisał ich w swojej ewangelii. Sam Jan podkreśla, że „wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego” (J 20,30-31).

Słusznie nasuwa się pytanie: Czym jest „znak”? I na czym polega różnica między znakiem a cudem? Słowo „cud” słusznie kojarzy się ze słowem „cudzy” czyli „obcy” i oznacza coś niezwykłego, nadprzyrodzonego, nie z tego świata - domyślnie, pochodzącego od Boga.

W *Nowym Testamencie* występują dwa greckie słowa oznaczające zjawiska, które określamy jako cuda. Pierwsze z nich to *dynamis*, które dosłownie oznacza „moc”. Od tego słowa pochodzą takie słowa jak „dynamit”, „dynamiczny” i „dynamika” - wszystkie odnoszące się do przejawów działania jakiegoś rodzaju mocy. Zasadniczo *dynamis* oznacza cud jako przejaw Boskiej mocy Chrystusa w tym świecie. Chrystus posiada moc, która przejawia się tak, iż On wypowiada Słowo, a Słowo to się spełnia.

Drugie słowo to *semeion* czyli „znak”. Odnosi się ono do autorytetu Chrystusa, Jego władzy. Słowo to pomaga nam zrozumieć cudowne dokonania Chrystusa jako przejaw Jego Boskiego autorytetu na świecie, przejawiającego się zwłaszcza w panowaniu nad złymi mocami. Rzeczywiście Chrystus ma władzę nad demonami i może im nakazać, by odeszły.

Dlaczego Jezus dokonywał tak wielu cudów? Po pierwsze dlatego, że wychodził naprzeciw konkretnym ludzkim potrzebom, które zawsze obejmowały duchowy wymiar przebaczenia i odrodzenia. Po drugie, w przeciwieństwie do większości współczesnych rzekomych cudów Jezus nigdy nie dokonywał nic dla zaspokojenia ludzkiej ciekawości, a jedynie po to, by pomagać potrzebującym. „Ani teraz [podczas kuszenia na pustyni], ani w jakimkolwiek późniejszym okresie swego życia na ziemi, nie uczynił cudu dla własnej korzyści. Wszystkie Jego cudowne czyny przeznaczone były dla dobra innych” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 84).

Po trzecie, cuda Chrystusa stanowiły wyraźny dowód prawdziwości Jego Boskiego przesłania i misji dla zgubionej ludzkości. Kiedy Chrystus wskrzesił syna wdowy w Nain, świadkowie tego cudu orzekli, że „Bóg nawiedził lud swój” (Łk 7,16). Cuda były bezpośrednim dowodem mesjaństwa Chrystusa.

Po czwarte, cuda Jezusa służyły jako wypełnienie starotestamentowych proroctw, gdyż nawiązywały do tego, co patriarchowie i prorocy przepowiedzieli o Nim.

Cud w Kanie Galilejskiej (J 2,1-11)

Ciekawym spostrzeżeniem jest, że pierwszy cud Jezusa (J 2,1-11) został dokonany w kontekście zawarcia małżeństwa, które jako instytucja zostało ustanowione przez Jezusa w Edenie. Dlaczego pierwszy cud Jezusa został dokonany w kontekście zawarcia małżeństwa? Związek małżeński ma decydujący wpływ na wszystkie wymiary ludzkiego życia. Diabeł wie, jak ważną rolę odgrywa ten związek między dwojgiem ludzi, więc usiłuje prowadzić do dysfunkcjonalności i zamieszania w małżeństwach, rodzinach, zborach, szkoła i społeczeństwie. W naszych czasach sposób funkcjonowania małżeństwa i jego rola w społeczeństwie nie zawsze są zgodne z biblijnym wzorcem i Bożym planem. Nic dziwnego, że obecnie w kulturze zachodniej małżeństwa trwają średnio około sześciu lat.

Niewątpliwie przez cud w Kanie Jezus podkreślił doniosłe znaczenie małżeństwa i pobłogosławił tę instytucję swoją obecnością na weselnej uczcie. Podkreślając znaczenie małżeństwa Jezus uczy nas, że to On ma być najważniejszą osobą w każdym związku, aby małżeństwo mogło cieszyć się powodzeniem. Kiedy oddajemy Mu pierwsze miejsce we wszystkich sprawach naszego życia, On napełnia nas miłością do naszych bliskich i bliźnich. Tak więc pierwszy cud dokonany przez Jezusa jest niezwykle wymowny także w naszej postmodernistycznej kulturze i powinien zachęcać wszystkich do podążania za Tym, który ustanowił małżeństwo i pobłogosławił je. Zaprosimy naszego Stwórcę i Odkupiciela, by błogosławił nasze narzeczeństwo i małżeństwo, aby stało się błogosławieństwem dla ludzkości i przynosiło chwałę Jego imieniu.

Jako swojego pierwszego cudu Jezus mógł dokonać spektakularnego wskrzeszenia zmarłej osoby na oczach żydowskich przywódców i dostojników. Zamiast tego dokonał cudu podczas przyjęcia weselnego w zwykłej galilejskiej rodzinie, wśród prostych ludzi wiodących na co dzień skromne życie.

Jezus, który jest dla nas najważniejszym wzorem postępowania, przebywał wśród ludzi, by ich wspierać i błogosławić, jak sól dodana do pokarmu nadaje mu lepszy smak. „Docierał do serc ludzi, przebywając z nimi jak ktoś, kto pragnie ich dobra. (...) Spotykał ich podczas ich codziennych zajęć i okazywał zainteresowanie ich świeckimi sprawami” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 108). Tak więc „Nie powinniśmy wyrzekać się kontaktu ze społeczeństwem i oddzielać się od innych. Aby wejść w kontakt z ludźmi ze wszystkich warstw społecznych, musimy spotkać się z nimi tam, gdzie oni się znajdują” (tamże, s. 108-109).

Metoda Chrystusa docierania do ludzi polegająca na wspieraniu ich i błogosławieniu została ukazana także w cudzie przemiany wody w wino. Wodę możemy potraktować jako symbol naszego zanurzenia w Chrystusie, zaś czysty, niesfermentowany sok winogronowy to symbol Jego krwi przelanej dla naszego odkupienia. Jezus nie zmienił wody w sfermentowane wino zawierające alkohol przyćmiewający rozum, ale w zdrowy i odżywczy sok winogronowy będący źródłem energii i cennych składników odżywczych.

Cud nad sadzawką Betezda (J 5,1-9)

Często zdarza się, że podłożem fizycznych dolegliwości jest lekceważenie praw życia duchowego. Człowiek jest złożoną istotą, a elementy duchowy i fizyczny oddziałują na siebie nawzajem. Wszystko co wpływa na jeden z tych elementów, wpływa także na drugi. Jednak musimy zachować ostrożność i nie osądzać ani nie potępiać innych przez przypisywanie wszelkich fizycznych dolegliwości celowemu przestępowaniu prawa Bożego, choć oczywiście wszystkim ludziom zdarzyło się popełnić grzech. Bolesne i przygnębiające jest wytykanie cierpiącym, iż zasługują na to, co ich spotkało. Powinniśmy brać przykład z Jezusa, okazując wrażliwość i współczucie, zamiast dobijać tych, którym powinniśmy pomagać. Jezus zademonstrował tę zasadę postępowania dokonując uzdrowienia paralityka nad sadzawką Betezda.

Jakże pocieszające i pouczające jest to, że Jezus nie wdawał się w krytyczną analizę przyczyn tragicznego stanu chorego człowieka. W końcu nieszczęśnik od trzydziestu ośmiu lat znosił ciężką chorobę. Po co dodawać jeszcze więcej do jego poczucia winy i cierpienia? Jako wyznawcy Chrystusa musimy się skupić na rozwiązaniach problemów, a nie na samych problemach. Ów kaleka wydawał się najbardziej wynędzniałym i bezradnym ze wszystkich wokół sadzawki Betezda, więc Jezus wybrał właśnie jego, by okazać, że pragnie używać boskiej mocy do pomagania nawet najbardziej bezradnym ludziom.

Zwróć uwagę, że przy tej okazji Jezus nie pytał tego człowieka, czy wierzy, czy nie, a jedynie czy pragnie być zdrowy. Potem po prostu nakazał mu wstać, zabrać swoje leże i iść. Mężczyzna nie wątpił ani nie czekał, aż poczuje się uzdrowiony. Natychmiast uczynił to, co nakazał mu Jezus. Podobnie my, bez względu na nieszczęsne okoliczności naszych pozornie beznadziejnych fizycznych i duchowych wyzwań, mamy patrzeć na Jezusa i żyć. Bez względu na to, jak długo daremnie poszukiwaliśmy wyjścia w inny sposób, ratunek przychodzi do nas w osobie miłującego Zbawiciela.

Rozważ to, jak Bóg skutecznie podnosi nas na duchu, odnosząc się do wszystkiego, co czyni nas chorymi i okalecza: „Nie czekajcie, aż poczujecie, że jesteście uzdrowieni. Uwierzcie Jego słowu, a zostanie spełnione. (...) Bez względu na to, jak złe są zwyczaje, które na skutek długiego pobażania omotały duszę

i ciało, Chrystus pragnie i może nas od nich uwolnić” (Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 145).

Twarde serca (J 5,10-16)


Twarde serce długo pozostające w takim stanie staje się sercem zatwardziałym. Serca faryzeuszy były nastawione przeciwko Jezusowi od początku, tylko dlatego, że nie pasował On do ich religii, nie podporządkowywał się ich rygorom oraz małostkowym rytuałom i tradycji. Ci rzekomo religijni ludzie zajmując się sprawami trzeciorzędnymi lekceważyli jednocześnie najważniejsze kwestie wiążące się ze zbawieniem. Widząc żywy cud w osobie niegdyś beznadziejnie bezradnego człowieka, który niemal czterdzieści lat nie był w stanie chodzić, a którego Jezus właśnie uzdrowił nad sadzawką Betezda, przywódcy z absolutną obojętnością zlekceważyli oczywisty powód radości owego człowieka. Zamiast tego skupili uwagę na poprawnym, w ich mniemaniu, przestrzeganiu soboty.

Przywódcy, którzy byli świadkami uzdrowienia kaleki, zachowywali się tak, jakby mieli obsesję na punkcie sobotniego regulaminu. Dlatego szorstko odnieśli się do uzdrowionego, pytając go, jakim prawem niesie swoje leże w sobotę na wyraźne polecenie Jezusa. Czuli się urażeni tym, że uzdrowiony mężczyzna niesie zwiniętą nędzną matę, do której jeszcze niedawno był przykuty kalectwem. Nie myśleli o cierpieniu tego człowieka, który przez tak wiele lat nie był w stanie samodzielnie się poruszać, a teraz był zdrowy i pełen energii. Ale Jezus, Twórca i Pan soboty celowo dokonywał licznych cudów w siódmym dniu tygodnia, by uświadomić ludziom, że ten szczególnie dzień został ustanowiony jako błogosławieństwo dla ludzkości, a nie bezsensowny ciężar.

Część III: Zastosowanie

Przemyśl poniższe pytania i odpowiedz na nie.

1. Jak możemy znaleźć równowagę między byciem w świecie, ale nie ze świata?
2. W naszej dyskusji o cudach jak powinniśmy rozumieć różnice i podobieństwa między *dynamis* i *semeion*? Jakie przykłady jednych i drugich znajdujemy w cudach dokonywanych przez Chrystusa? Czy cud wyrzucenia demonów pasuje do kategorii *semeion*? Wyjaśnij swoją odpowiedź.
3. Jakie niebezpieczeństwo wiąże się ze skostnieniem poglądów prowadzącym do nietolerancji? Jak możemy ustrzec się pułapki ufania wyłącznie własnym poglądom i lekceważenia ducha prawa, który jest jego głębszym sensem? Jak możemy odpowiedzieć na postawy skrajnej i błędnej „bezkompromisowości” oraz odrzucania wszelkich argumentów nie pasujących do przyjętego stanowiska?

	MATERIAŁY DLA NAUCZYCIELI	KONSULTACJE ONLINE DLA NAUCZYCIELI
	<ul style="list-style-type: none">• Przewodniki- materiały uzupełniające treść „Lekcji biblijnych”.• Pytania- propozycje przebiegu zajęć i pytań do dyskusji w szkole sobotniej. www.adwent.pl dział: Studium biblijne• Materiał do „Czasu misji”: https://adwent.pl/czas-misji	<ul style="list-style-type: none">• Wspólne przygotowanie do prowadzenia najbliższego studium Biblii.• Propozycje dodatkowych zajęć.• Odpowiedzi na pytania związane z treścią studium.• Wspólnota, modlitwa <p>każdy czwartek, godz.20.00 Zoom: 856 5129 9515 Kod dostępu: Biblia</p>